NIEBIESKO BIAŁYM SZLAKIEM

ORGAN MŁODEGO W.I.Z.O. w Polsc

PAŹDZIERNIK — LISTOPAD 1933 r.

TREŚĆ:

Zina Mowszowicz

ZAWIEDZIONE NADZIEJE

Miesiąc sierpień roku Pańskiego 1933 był w historji ruchu sjonistycznego miesiącem brzemiennym w wydarzenia i wypadki tej miary, co 7-ma Wszechświatowa Konferencja W.I.Z.O. i XVIII Kongres Sjonistyczny. Zwłaszcza ten ostatni ściągnął na siebie uwagę nietylko tej wielkiej już dziś rodziny sjonistycznej, składającej się z blisko 700.000 ludzi (wskazuje na to ilość osób, która wzięła udział w głosowaniu), ale poprostu całego świata żydowskiego, który dziś volens nolens musiał uznać sens i rację bytu tego wielkiego narodowego ruchu odrodzeniowego, jakim jest sjonizm. I jeżeli cały świat żydowski, a nawet i nieżydowski, czekał na decydujące słowa i czyny owej najwyższej trybuny parlamentu żydowskiego, któreby miały zaważyć na dalszych losach dużej części naszego narodu, to stało się to naskutek tragicznych okoliczności zewnętrznych i może wewnętrznych, koincydencja których nałożyła na XVIII Kongres Sjonistyczny specyficzne i zupełnie wyjątkowe zadanie. Jeżeli Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej zdecydowała się na zwołanie Kongresu w momencie naprężenia i wyczekiwania zbawienia, to powinna była ona zdać sobie sprawę z tego, że tegoroczny Kongres powinien był być odpowiedzią i to kategoryczną na cały szereg krzywd i niesprawiedliwości, prześladowań i tortur, jakie zostały puszczone w ruch dla zadręczenia narodu żydowskiego. A dziś, gdy próbujemy ocenić Kongres XVIII sub specie praeteriti temporis — dojdziemy do wniosku, że Kongres Sjonistyczny swego zadania nie spełnił.

I chcąc nie chcąc, nasuwa się pytanie, dlaczego ten Kongres był gorszym od wszystkich poprzednich, dlaczego akurat Kongres XVIII był tym, który poderwał świetność tradycji kongresów sjonistycznych, powodując skrajne niezadowolenie, a nawet oburzenie szerokich mas sjonistycznych i wogóle żydowskich, jakie były powody tego tragicznego nastroju, panującego w sali kongresowej, który w postaci demona szalał za kulisami Kongresu. Jakim prawem i cui bono najwyższa trybuna żydowska przekształcona została na drobny kramik, a może i wielkie hale targowe, gdzie większość kongresowa usiłowała ubić jak najitrantniejszy interes, stawiając interesy jednej partji ponad interes całego narodu. Jakie piekielne siły sprzysięgły się, by pozbawić rozumu politycznego naszych prowodyrów, by ruch nasz odrodzeniowy wydać na pastwę naszych wrogów. Zamiast manifestacji jedności i siły, konsolidacji i koordynacji wszystkich elementów twórczych i konstruktywnych pokazał Kongres Sjonistyczny całemu światu, jakie rozdarcie panuje w szeregach sjonistycznych, jaka jest przepaść między prawem a lewem naszem skrzydłem, jak wielki jest brak dobrej woli w ruchu, który się przecież jedynie na niej oprzeć powinien.

Optymiści twierdzą (czytaj większość kongresowa), że XVIII Kongres Sjonistyczny nie mógł wypaść inaczej, że okoliczności wyjątkowo ciężkie, jak tragedja żydów niemieckich z jednej strony i mord Arlozorowa z drugiej, sparaliżowały wszystkie twórcze moce, zgnębiły poczucie odpowiedzialności, zdusiły swobodę myślenia, ujarzmiły rozum praktyczny i dotknęły ślepotą—zawsze bystry wzrok naszych polityków. Większość kongresowa stała na stanowisku, że musi nastąpić oczyszczenie atmosfery, zakłóconej przez cień Arlozorowa, aby móc przystąpić do konkretnej, konstruktywnej pracy.

Zgoła odmienne stanowisko zajęła mniejszość kongresowa. Z uwagi na poważny moment i konieczność dania rozwiązania na cały szereg problemów, dążyła do koordynacji, do pojednania, proponując dla dobra sprawy i owocności obrad usunięcie z sali cienia Arlozorowa, tego jabłka niezgody i nienawiści, i pozostawić palestyńskiej Temidzie bieg spraw z mordem związanych, uważając że Kongres Sjonistyczny, zwłaszcza, gdy brak jest oczywistych dowodów, nie jest powołany do zajęcia stanowiska

w tej sprawie przed wyrokiem sądu, że stanowisko, proponowane przez większość może tylko zaszkodzić sprawie, sugerując opinję społeczną. Sed ut plerumque fit maior pars meliorem vicit.

I tak pod znakiem tak zgoła odmiennych stanowisk poszedł Kongres. Mówię poszedł, bo go nikt nie prowadził, bo nie było tej centralnej, autorytatywnej jednostki, którąby swem ważkiem zdaniem mogła wpłynąć na podniecone umysły i skierować obrady na odpowiednie tory. Jak stado bez pasterza, tak błąkały się cienie delegatów po wielkich salach gmachu reprezentacyjnego w Złotej Pradze, a na twarzach ich malowała się rozpacz i zarazem bezsilnosć wobec wytworzonej sytuacji. Duża część delegatów była nawet znudzona leniwem tempem Kongresu, które zostało spowodowane grą na zwłokę większości kongresowej, która prowadziła pertraktacje z prof. Weicmanem, celem skłonienia go do objęcia prezydentury Organizacji. Pertraktacje okazały się bezcelowe z powodu ciężkich warunków, jakie dyktował prof. Weicman. I kłopoty o losy fotelu prezydenckiego trwały niemal do ostatniej chwili, do ostatniego posiedzenia kongresowego, kiedyśmy się dowiedzieli, że habemus papam.

Mimo to stwierdzić trzeba, że sprawa wyboru Prezydenta na tym Kongresie nie zabrała tyle uwagi i energji, jak to było na kongresach poprzednich, poprostu nie było wyboru, a zresztą—sprawa niemiecka była ważniejsza.

Dziś już wszyscy wiemy, jak szeroka opinja społeczna przyjęła rezolucje w sprawie niemieckiej, rezolucje anemiczne, zlekka potępiające wypadki w Niemczech. Lecz clou tego problemu to była sprawa transferu i sprawa układu pomarańczowego, które narobiły tyle słusznego hałasu i wywołały tak ostry protest. Zdrowy instynkt szerokich mas społecznych zrozumiał karygodnosć i nieuczciwość postępowania naszych czynników miarodajnych, które już dzisiaj po Kongresie usiłują wyprzeć się tego, co zrobiły, zrzucając odpowiedzialność za układy niemieckie na prywatne osoby i instytucje. Te same jednostki, które na Kongresie Sjonistycznym słowa nie wypowiedziały przeciwko układom, spostrzegłszy się, jaką niedźwiedzią przysługę wyrządziły narodowi żydowskiemu, zajęły zgoła odmienne stanowisko na Kongresie Żydowskim w Genewie, wypowiadając się przeciwko układom, dezawuując w ten sposób Kongres Sjonistyczny.

I słuszna może zajść obawa, że przez takie zachowanie się Kongresu może część jego funkcyj przejść do kompetencji Kongresu Żydowskiego, a to bezsprzecznie będzie poderwaniem prestige'u Kongresu Sjonistycznego. Do tego dopuścić nie wolno było. Po pierwszym kroku następne idą szybciej. Wolelibyśmy być w tym wypadku fałszywymi prorokami.

Ze spraw organizacyjnych jedną z najważniejszych, jaką miał załatwić Kongres—była sprawa Ajencji Żydowskiej. Prawdę mówiąc, przestała ona już wogóle być problemem, gdyż samo życie i doświadczenie wykazało, że partja ta była mezaljansem, że ruchowi sjonistycznemu nie przybyło ani ludzi, którzy mieli pomóc w odbudowie kraju, ani pieniędzy, w które tyle pokładano nadziei. Kto był w Pradze Czeskiej i widział tych 17 osób z Ajencji Żydowskiej, które obradowały w postaci Komitetu Administracyjnego, a między którymi była dość duża jeszcze część sjonistów, tego musiał ogarnąć śmiech pusty i ten musiał się przekonać, że ta instytucja jest już nikomu niepotrzebna, że jest już, albo zaczyna być fikcją.

Co może dać Ajencja Żydowska wskazuje jaskrawo budżet, jaki został preliminowany na następny rok pracy. Czy to nie jest zastrważające, że cały budżet Organizacji Sjonistycznej został preliminowany na 175.000 Ł z czego 30% stanowią długi. Kto nie pamięta tych czasów, kiedy budżet Organizacji Sjonistycznej wynosił 720.000 Ł. Czy po to nam jest potrzebna Ajencja Żydowska, by redukować budżety do 1/4? Wszyscy uznali, że nastąpił najwyższy czas, aby wypowiedzieć umowę Ajencji Żydowskiej, jednakowoż, gdy doszło do rezolucji i tu zabrakło odwagi.

Przykro jest bardzo pisać o Kongresie, którego rezultaty ocenia się tylko jako ujemne we wszystkich kierunkach, o Kongresie, który usunął od władzy połowę ruchu sjonistycznego, tworząc t. zw. małą koalicję, składającą się z lewicy, radykałów i grupy A ogólnych sjoni-

stów, o Kongresie, z którego pierzchła romantyka i poświęcenie jednego za wszystkich i wszystkich za jednego, o Kongresie, który właściwie nie był Kongresem, a Zjazdem jednej partji, która zmonopolizowała wszystko, co oddycha sjonizmem, o Kongresie, który będąc reprezentantem 700.000 sjonistów w dużej części zdradził interesy swych wyborców, o Kongresie, ktory skurczył się jakościowo, wymieniając wielką politykę odbudowy na drobne interesy jednej, czy drugiej partji.

Ubliżylibyśmy Kongresowi Sjonistycznemu, gdybyśmy temu jarmarkowi praskiemu nadali to miano.

Jeszcze jeden taki Kongres — a nastąpi zmierzch Organizacji Sjonistycznej.

A nam tak trzeba światła.

JOZEFUW DUL

Na marginesie 8-ej Konferencji „Młodego W.I.Z.O.'

W dniach od 5—7 sierpnia zebrała się po raz ósmy w Josefsthalu pod Pragą Konferencja Młodego W.I.Z.O. Do uroczej tej miejscowości, położonej w górzystej okolicy, wśród wonnej zieleni drzew i kwiatów zjechało się 20 młodocianych delegatek z Austrji, Czech, Bukowiny, Łotwy, Anglji, Polski i Jugoslawji, aby wysłuchać sprawozdania z działalności Egzekutywy Wiedeńskiej z jednej strony, z drugiej zaś, by opracować plan przyszłej wspólnej pracy i wskazać możliwości realizacji całego szeregu problemów, które stały się palącemi dla członkiń naszej organizacji.

8-ma Konferencja Młodego W.I.Z.O. miała trudne zadanie do rozwiązania, bowiem w ostatnim roku wypłynęły w organizacji naszej nowe problemy: hachszara i alija, jaknajrychlejsze rozwiązanie ktorych stało się nakazem chwili, zarówno ze względu na pogarszające się z dnia na dzień warunki ekonomiczne we wszystkich niemal krajach środkowej i wschodniej Europy, jakoteż ze względu na coraz bardziej zmieniające się nastawienie w kierunku palestynocentrycznym członkiń Młodego W.I.Z.O. i dążenie ich do przesiedlenia się. Nadanie tym problemom konkretnych form realizacji było o tyle trudniejsze, że Konferencja miała przygotować pewne konkretne plany, ktore miały być przedstawione jeszcze 7-ej Wszechświatowej Konferencji W.I.Z.O., wyznaczonej na dzień 8-go sierpnia w Pradze, celem wspolnej ich realizacji.

Jako organizacja młodzieży z natury rzeczy bardziej rewolucyjna, zdawałyśmy sobie sprawę z tego, że wprowadzenie i obrona nowych problemów na forum Wszechświatowej Konferencji W.I.Z.O. nie będzie rzeczą łatwą ze względu na bardziej konserwatywne nastawienie kierowniczych osobistości w Organizacji-Matce, niemniej jednak powaga chwili i życiowa konieczność znalezienia wyjścia z wytworzonej sytuacji sprawiły, że delegatki Konferencji Młodego W.I.Z.O. z całą powagą, godną osób świadomych celu, odniosły się do obrad, co znalazło wyraz w rezolucjach Konferencji.

Jak już nadmieniłam, punktem centralnym w obradach naszej Konferencji był problem hachszary i aliji, i dlatego też odnośnie tego pierwszego Egzekutywa W.I.Z.O. w Londynie zakomunikowała Konferencji Młodego W.I.Z.O. przez swą przedstawicielkę p. Dr. Martę Hoffman, iż prowadzi pertraktacje z p. B. Lokerem, jako członkiem Egzekutywy Ajencji Żydowskiej, który proponuje wejście w kontakt z organizacją „Hechaluc", która z kolei ma stworzyć autonomiczne grupy (punkty hachszary), rekrutujące się z członkiń Młodego W.I.Z.O. w ramach swych placowek hachszarowych.

Konferencja Młodego W.I.Z.O. jednakowoż stanęła na stanowisku, że jako organizacja międzyfrakcyjna i feministyczna nie może się wiązać z żadną mieszaną organizacją chalucową z jednej strony, z drugiej zaś nie wolno jej ideologicznie łączyć się z jedną organizacją cha-

lucową (np. w Polsce i w Rumunji istnieją 4 organizacje chalucowe: Brit-Trumpeldor, Chaluc-Mizrachi, Chaluc-Klal-Cijoni, Chaluc-Klali), gdyż oznaczałoby to teror i nielojalność wobec swoich członkiń. Dlatego też Konferencja Młodego W.I.Z.O. była zmuszona projekt Egzekutywy W.I.Z.O. odrzucić, uchwalając zasadniczo tworzenie własnych placówek hachszary, a tam, gdzie tego zajdzie potrzeba w porozumieniu z wszystkiemi organizacjami chalucowemi, przyczem w tym ostatnim wypadku organizacje chalucowe zobowiązane są do proporcjonalnego podziału certyfikatów członkiniom Młodego W.I.Z.O., które hachszarę chalucową przeszły.

Ze sprawą hachszary wiązała się ściśle sprawa aliji oraz sprawa urządzania członkiń Młodego W.I.Z.O., przybywających do Palestyny. Zwłaszcza sprawa możliwości urządzenia się naszych członkiń w Palestynie stała się jednym z palących problemów, gdyż jak się okazało na podstawie korespondencyj z Palestyny członkinie Młodego W.I.Z.O. nietylko nie znajdują moralnego poparcia w organizacji W.I.Z.O. w Palestynie, ale W.I.Z.O. nie okazało dla swoich młodszych sióstr ani krzty zainteresowania, co obudziło w towarzyszkach gorycz i zniechęcenie z jednej strony, a z drugiej spowodowało agitację przeciwko organizacji w Galucie.

Aby naprawić ten istniejący stan rzeczy, Konferencja Młodego W.I.Z.O. uchwaliła zwrócić się z apelem do Egzekutywy W.I.Z.O., aby się przychylniej odniosła do przyjeżdżających członkiń Młodego W.I.Z.O., przyjmując je do instytucyj W.I.Z.O. w Palestynie, secundo uchwaliła budowę „Centrum Młodego W.I.Z.O." w Palestynie, któreby z jednej strony umożliwiało członkiniom Młodego W.I.Z.O. pobyt 14-dniowy w tym domu, z drugiej strony, by dać możliwości pracy zorganizowanej na zasadach kooperatywnych.

Zdając sobie sprawę, iż budowa takiego domu związana jest z wielkiemi funduszami, Konferencja zgodziła się na to, iż na najbliższe 2 lata będą wynajęte 2—3 pokoje (opiekować się tym będzie Młode W.I.Z.O. w Tel-Awiwie), gdzie towarzyszki nasze znajdą schron podczas pierwszych dni pobytu w nowym kraju. W związku z budową tego domu, Konferencja Młodego W.I.Z.O. uchwaliła wszystkie zbiórki pieniężne (za wyjątkiem zbiórek na K. K. L.) obrócić na budowę tego domu, jakoteż sprzedawać cegiełki przy każdej okazji w ciągu najbliższych dwuch lat. Jest rzeczą oczywistą, że realizacja tego planu potrwa dość długo, jednakowoż ważnem jest to, że został dokonany pierwszy krok w tym kierunku.

Dość szeroko wreszcie były omawiane metody ściślejszej współpracy organizacyjnej Młodego W.I.Z.O. i W.I.Z.O. i na wniosek Egzekutywy W.I.Z.O. została zmieniona nazwa naszej centralnej organizacji w Wiedniu z Kontinentalbund Zion. Maedchenvereinigungen (Jugend-Dezernat der W.I.Z.O.) na „Jung-W.I.Z.O." Zmiana nazwy, manifestująca ścisłą przynależność Młodego W.I.Z.O. do Wszechświatowej Organizacji W.I.Z.O., zmusiła Konferencję Młodego W.I.Z.O. do ustalenia ścisłych form organizacyjnych w stosunku do Organizacji-Matki. Dlatego też przywitać należy fakt, że Młode W. I. Z. O., wykupując opłatę organizacyjną W.I.Z.O., będzie od tej pory miała prawo do wysyłania swoich delegatek na Wszechświatową Konferencję W.I.Z.O., co da nam możność wywierania wpływu na bieg prac organizacji-matki.

Skonstatować trzeba, że Konferencja Młodego W.I.Z.O. w Josefsthalu była historycznym momentem w dziejach naszej organizacji, zarówno przez pogłębienie ideologji jako też przez inowacje charakteru organizacyjnego. 8-mą Konferencję Młodego W.I.Z.O. uznać należy za wybitnie twórczą dla konstruktywnych prac naszej organizacji w najbliższej przyszłości.

Wreszcie podkreślić trzeba, że do tak owocnych obrad naszej Konferencji niemało przyczynił się urok otoczenia, w jakiem Konferencja ta się odbywała. Długoletnia i zasłużona opiekunka Młodego W.I.Z.O. p. Dr. Marja Pollakowa, która gościła wszystkie delegatki u siebie, okazała taki bezmiar serca i gościnności, że każdej z nas zdawało się, iż jest w swoim domu rodzinnym, pod skrzydłami matki, z którą jesteśmy związane organicznie przez nierozerwalny węzeł wspólnej i świętej idei odbudowy Palestyny.

M.

Eda Mozes

Praca realna

Na marginesie I Kibucu Centrali Młodego W.I.Z.O. w Warszawie

I znów się spotykamy na terenie wspólnej pracy. Przystępujemy do niej z zapałem, ożywione nową falą entuzjazmu. Długa przerwa wakacyjna nie była dla nas jałowym wypoczynkiem, lecz twórczością radosną, opartą na realnych faktach.

Przystępujemy teraz do pracy, ożywione duchem Konferencji Młodego W.I.Z.O. w Josefsthalu, która pozwoliła nam spojrzeć retrospektywnie na całokształt naszej pracy i wyznaczyć drogi, po których obecnie kroczyć mamy. Rezolucje przyjęte na tej Konferencji są źródłem naszej energji, są bodźcem w kierunku realizowania naszych haseł. Rezolucje przyjęte na Konferencji Młodego W.I.Z.O. wykazały zrozumienie naszej sytuacji politycznej i ekonomicznej i naszą dojrzałość wobec problemu życia palestyńskiego.

Zastępy członkiń Młodego W.I.Z.O. są już przygotowane do realnej pracy, teraz nadszedł już czas, żeby tę pracę organizować. Te wszystkie warunki stworzył nasz kibuc w Gocławiu, który już pracuje 3 miesiące.

Jest to hachszara ogrodniczo-rolna. 16-cie dziewcząt z różnych miast Kongresówki, między niemi 4 uciekinierki z Niemiec, zamieszkały wspólnie, aby nauczyć się pracować fizycznie, aby stać się jednostką produktywną, samowystarczalną, aby pogłębić swoją wiedzę judaistyczną i nauczyć się języka hebrajskiego. Stworzyliśmy nową placówkę hachszarową, aby wykazać, że młodzież, przygotowująca się do wyemigrowania do Palestyny, niekoniecznie musi przejść całą gehennę. Jesteśmy przecież ludźmi kulturalnymi przyzwyczajonymi do higjeny i do tego minimum potrzeb, jakie nam ta kultura narzuciła. Czy na hachszarze trzeba się tego wszystkiego wyrzec? Nasz kibuc w Gocławiu wykazał, że tak nie jest.

Nasze chalucki dowiodły nam, że mimo ciężkiej pracy 10 i pół godz. dziennie, przy dobrej organizacji można mieszkać czysto, uczyć się, mieć doskonały humor i kwitnące zdrowie. To jest przecież początek naszej pracy, mamy nadzieję, że w przyszłości będzie to wszystko lepsze — doskonalsze.

Pisałam już w jednym z poprzednich numerów naszego miesięcznika o Pludze zawodowej, połączonej ze szkołą gospodarstwa domowego. Z różnych względów nie mogłyśmy jej uruchomić w zapowiedzianym czasie, ale projekt ten już się konkretyzuje i w krótkim czasie zostanie zrealizowany.

Tak wygląda nasza praca w Galucie, ale to nie jest jeszcze wszystko. Nietylko na hachszarze kończy się nasza praca. Cóż się dziać będzie z naszą koleżanką, gdy już przerobi hachszarę, dostanie certyfikat i przyjedzie do Palestyny? Do kogo trzeba się zwrócić? Jak odrazu znaleźć pracę? Gdzie przenocować, gdzie złożyć swoją walizkę w pierwszych kilku dniach czy tygodniach? Na to wszystko jest jedna tylko odpowiedź: musimy mieć swoje lokum. Dom dla chalucek Młodego W.I.Z.O. A dom ten winniśmy z własnych funduszów wybudować. Młode W.I.Z.O. całego świata buduje sobie dom w Erec dla swoich chalucek!

Zwracamy się z apelem do wszystkich naszych grup o gorące poparcie tego projektu i zmobilizowanie całej energji dla rychłego urzeczywistnienia tej nowo-proklamowanej akcji.

Czy znowu Wieża Babel?

Dzikie pomysły miał czasem mój naród. Wpadło raz naszym praojcom do głowy, by wybudować sobie wieżę i zbliżyć się w ten sposób do Pana Boga. W swej pysze (albo nazwijmy to poprostu „hucpą“) buntowali się przeciwko temu, że Bóg jest daleko od nich i wybrali drogę zupełnie mylną, — bo uważali, że wysoka wieża zbliży ich do mieszkania Bożego. Bóg, chcąc ukarać ich pychę, pomieszał im języki i musieli nasi przodkowie, chcąc nie chcąc, zaniechać wzniosłej budowy, bo nie rozumieli się między sobą.

Wiele, wiele setek lat minęło od tego czasu... i nasz naród, znowu zapragnął budować, ale już nie wieżę Babel, tylko ojczyznę swą.

Tak jak tamta ich praca, miała w sobie wiele śmiesznostek i wprawiała nas potomków w dobry humor, tak ta nowa praca jest dla nas, poważnem świętem przedsięwzięciem zbu-

dzonego narodu. Rozsypane po całym świecie dzieci, zbiegają się, by podnieść, zbudzić do życia swą Matkę. Zachodziła obawa, że Matka nie rozumie ich głosu, ich różnorodnych języków. — Zrozumiały to dzieci, że jednym językiem muszą do swej matki przemawiać, że chcąc odbudować swą chatkę, muszą się rozumieć między sobą. I oto dzieci wychowane w różnych warunkach narodowych i w różnych językach, zaczynają mówić jednym językiem — językiem swych praojców. Język ten uważany dotychczas za martwy (język modlitw), zbudzili z odwiecznego letargu i powołali go do życia. Żyje teraz, a żywotność jego jest może silniejszą, od żywotności innych języków, bo rośnie, wzbogaca się w coraz większą ilość wyrazów. Głęboki jego i poważny głos, odpowiada już ojczyźnie naszej, z wszystkich zakątków świata „Hinejnu".

A więc to nam narazie nie grozi, język mamy, potrafimy się nim porozumieć ze sobą. Ale czy naprawdę się rozumiemy? Czy nie ma między nami rozdźwięków, niezgody i niezrozumienia? Czy nasz naród, rozpolitykowany i nie umiejący się podporządkować jednej władzy, potrafi wspólnemi siłami, zbudować swą chatkę? To już chyba teraz nie jest sprawką Boga. Nasze zamieszkanie teraz jest święte i powinno się Bogu podobać, teraz chyba nie pomieszał nam Pan Bóg języków i umysłów, by nasza ojczyzna stała się „Erec babel" (ziemią pomieszaną).

Chatkę swą budujemy!! Każdy ma przynieść swą cegiełkę i wstawić we wskazanem miejscu. Nie przynośmy cegiełek pomalowanych już w pewne wybrane przez poszczególne grupy kolory. Budujmy chatkę w zgodzie wspierając się i pomagając wzajemnie. A gdy już tę chatkę mieć będziemy, pomyślimy o kolorze, na jaki ściany będą pomalowane. Czy ten kolor jest już teraz istotną rzeczą — gdy chatki jeszcze niema?

Czy takie nieistotne i uboczne sprawy mają nas teraz rozbijać i stwarzać takie silne rozdźwięki między braćmi, którzy przecież do jednego celu dążą?

O nie! Ojczyzna nasza nie będzie znowu Wieżą Babel!

Takie święte wielkie dzieło nie może upaść wskutek nieporozumienia i waśni między pracującymi. Postarajmy się zrozumieć i wybaczać sobie wiele, a cel nasz święty osiągniemy.

Saba Unterricht
Rzeszów.

FELJETON

POMIDORY

Godzina 10 rano. Słońce mocno praży nad ogrodem naszego dziedzica. Zdaleka widać równe, długie rzędy palików—to pomidory. Obok ujrzycie jakieś ku ziemi pochylone grzbiety, bronzowe ręce i nogi—to Kibuc „Sara", hachszara Młodego W.I.Z.O. Od czasu do czasu prostuje się jakaś postać, by potrzeć zbolały od nachylenia krzyż, i wtedy z pod jasnej chusteczki wychyla się opalona i trochę osmolona na zielono twarz. Ta wzdycha, tamta postękuje, indagując ciągle biedną Mimi, która ma zegarek: „Mimi wiespaet?" (Mimi jest niemką, nie rozumie po polsku), ta zaś z godną podziwu cierpliwością odpowiada co pięć minut: „Fuenf Minuten nach zehn, zehn Minuten nach zehn, viertel elf" i t. d. Ach, kiedyż nastąpi ta upragniona dwunasta godzina...

Jedna z koleżanek ogląda swe palce i paznogcie, pokryte grubą skorupą ziemi, oblepione sokiem pomidorowym i wspomina dawne czasy, kiedy to jeszcze miała manicurowane paznokietki. Z westchnieniem przeciera ręką spoconą twarz, na której, o dziwo! ukazuje się pięć zielonych smug. Wszystkie wybuchają głośnym śmiechem. Nastrój staje się wesoły, słowiczek Kibucu zaczyna śpiewać, a reszta raźno wtóruje. Zdziwione pomidory słuchają hebrajskich słów. Ale oto piosenka milknie. Jedna z dziewcząt mówi, że jest strasznie głodna, reszta też zjadłaby coś z wielkim apetytem,

Przechodzi drogą piękny czarny Szulim, ozdoba Hechalucu Mizrachi. „Szulim, masz chleb?" Szulim wyciąga brudną ręką z kieszeni obszarpanych spodni gruby kawał czarnego chleba. Wszystkie drą się o kęs.

Już w pół do dwunastej. Chyba ta dwunasta nigdy nie nastąpi Ale pst! pracować pilnie, zbliża się ogrodnik. Wyjaśnia coś fachowo i długo Mimi po polsku. Panna Mimi rezolutnie odpowiada: „Du hast ein gesundes Herz, red zu mir", usłużne koleżanki tłomaczą jemu jej pierwsze słowa. Ogrodnik jest mocno zdziwiony troskliwością o jego serce.

Już! Już pięć minut do dwunastej, już cztery, już dwie, jeszcze pół minuty, nareszcie dwunasta! Wszystkie prostują się i spieszą na obiad. W domu następuje szorowanie rąk proszkiem, szczotką, kamieniem i mydłem. Ścierki, ręczniki stają się zielone, wylewa się kilka misek zielonej wody. Już brak cierpliwości. Z niedomytemi rękoma rzuca się wszystko na chleb i zupę.

Cypora Rozenbaum
Kibuc „Sara", Gocław

Opłacajcie punktualnie składki członkowskie!

Rezolucje 8-ej Konferencji Młodego W.I.Z.O.

1. Posiedzenie rozszerzonej Egzekutywy K. B., które odbyło się w Josefsthalu C. S. R. od 5—7 sierpnia 33 r., biorąc pod uwagę ciężkie ekonomiczne warunki, które uniemożliwiły odbycie Konferencji K. B., nosi charakter 8-ej Konferencji K. B. i spełnia jej funkcje.

2. 8-a Konferencja podkreśla ponadfrakcyjny charakter swojej całej organizacji i wszystkich grup, pozwala jednak swoim członkiniom zajmować się polityką, z warunkiem jednak, że w samej organizacji nie wolno im uprawiać agitacji politycznej.

Organizacja.

3. 8-a Konferencja postanawia nazwę swojej organizacji „Kontinentalbund zionistischer Maedchenvereinigungen - Jugenddezernat der W.I.Z.O." zmienić i od teraz przyjąć nazwę „Jung-W.I.Z.O", ażeby w ten sposób zadokumentować swoją przynależność do Sjonistycznej Kobiecej Światowej Organizacji W.I.Z.O.

4. 8-a Konferencja Mł. W.I.Z.O. żąda od 7-ej Konferencji W.I.Z.O. przedstawicielstwa Mł. W.I.Z.O. na Konferencjach W.I.Z.O. z miejscem i prawem głosu; ilość delegatek musi odpowiadać ilości członkiń Mł. W.I.Z.O.

5. 8-a Konferencja Mł. W.I.Z.O. poleca wszystkim swoim grupom dbać o to, ażeby Mł. W.I.Z.O. w zarządach grup W.I.Z.O. miało przedstawicielki z prawem głosu i z drugiej strony, ażeby jedna przedstawicielka miejscowej grupy W.I.Z.O. należała do kierownictwa Mł. W.I.Z.O. i brała udział w jego posiedzeniach.

6. 8-a Konferencja Mł. W.I.Z.O. stwierdza z zadowoleniem, że federacja W.I.Z.O. Bukowiny 10% jej wpływów stawia do dyspozycji funduszowi Keren-Hachscharah i Aliji przy grupach Mł. W.I.Z.O. i wyraża nadzieję, że ten czyn znajdzie naśladownictwo w innych grupach W.I.Z.O.

7. 8-a Konferencja Mł. W.I.Z.O. składa podziękowanie Centrali Mł. W.I.Z.O. w Wiedniu za wydawnictwo „Rundschreiben" i stwierdza z zadowoleniem wysoki poziom tego pisma, szczególniej w ostatnim roku. Konferencja jednak chciałaby, ażeby zewnętrzna forma tego pisma była lepsza, tak, ażeby je można było kolportować w szerokich kobiecych kołach sjonistycznych.

Hachszara i Alija.

8. Z powodu rosnącego coraz bardziej palestynocentrycznego nastawienia naszej Organizacji, jakoteż z powodu tragicznych gospodarczych i ekonomicznych warunków w srod-

kowej i wschodniej Europie, żąda 8-a Konferencja Mł. W.I.Z.O. stworzenia możliwości imigracji dla swoich członkiń do Palestyny w formie własnych certyfikatów. Aby młodzież wizowską zachować w jej ponadfrakcyjnem charakterze, wzywa 8-a Konferencja Mł. W.I.Z.O. 7-ą Konferencję W.I.Z.O. do nałożenia obowiązku na wszystkie grupy i federacje W.I.Z.O. tworzenia własnych placówek hachszary dla Mł. W.I Z.O., które też będą podstawą dla osiągnięcia własnych certyfikatów wizowskich i to w następującej formie:

a) Kibuce rolne
b) Plugi miejskie
c) indywidualne hachszary.

9. W związku z projektem W.I.Z.O., aby Mł. W.I.Z.O. odbywało hachszarę w ramach Hechalucu, przypomina 8-a Konferencja Mł. W.I.Z.O. umowę, zawartą w r. 1931 między kierownictwem Mł. W.I.Z.O. a Hechalucem, i proponuje odbywanie hachszary swoich członkiń we wszystkich organizacjach chalucowych w tym tylko wypadku, kiedy będą tego wymagać miejscowe warunki. Dla tak wyszkolonych chalucek żąda Mł. W.I.Z.O. sprawiedliwego uwzględnienia przy podziale certyfikatów przez związki chalucowe. 8-a Konferencja podkreśla z całą stanowczością konieczność stworzenia hachszary Mł. W.I.Z.O.

10. Ażeby ruch hachszary Mł. W.I.Z.O. scentralizować, postanawia 8-a Konferencja Mł. W.I.Z.O. stworzyć w Wiedniu przy Centrali Młodego W.I.Z.O. resort dla spraw hachszary i Aliji.

11. 8-a Konferencja Mł. W.I.Z.O. wzywa 7-ą Konferencję W.I.Z.O., w myśl uchwały rezolucji na ostatniem posiedzeniu Egzekutywy w Zakopanem, jeszcze raz, ażeby z całą stanowczością żądała ingerencji W.I.Z.O. w Wydziałach Palestyńskich, stosownie do dużego udziału kobiet w pracy dla odbudowy Palestyny i z racji tego musi mieć W.I.Z.O miejsce z prawem głosu w Wydziałach Palestyńskich.

12. 8-a Konferencja Mł W.I.Z.O. apeluje, ażeby W.I.Z.O. z całą energią i stanowczością żądało certyfikatów dla dziewcząt i kobiet, zarówno certyfikatów robotniczych jak i stanu średniego.

13. 8-a Konferencja uważa jako jeden ze swoich największych obowiązków, ażeby W.I.Z.O jakoteż Mł. W.I.Z.O. stworzyły w Palestynie dla emigrujących swoich członkiń następujące możliwości urządzenia się:

a) Centrum zbudowane na zasadach kooperacji, które jednocześnie byłoby biurem informacji i biurem pośrednictwa pracy.

b) Własne Meszakim Młodego W.I.Z.O.

c) Własne Moschawej-Owdoth, które ma się stworzyć z prywatnych funduszów Mł. W.I.Z.O., względnie W.I.Z.O.

14. 8-a Konferencja Mł. W.I.Z.O wita powstanie Mł. W.I.Z.O. w Tel-Awiwie i wzywa je, ażeby zajęło się i pomogło członkiniom Mł. W.I.Z.O. z Galutu przy urządzaniu się ich w kraju, w myśl ideologji Mł. W.I.Z.O.

15. Z powodu stosunków, panujących w tej chwili w Niemczech, postanawia 8-a Konferencja Mł. W.I.Z.O.:

a) Tym członkiniom Mł. W.I.Z.O., dla których przejście hachszary w Niemczech jest niemożliwe, udzielić miejsca w hachszarach poza granicami Niemiec.

b) Wpłynąć na W.I.Z.O., ażeby dziewczętom członkiniom Mł. W.I.Z.O. z Niemiec przyjeżdżającym do Palestyny dawać specjalne przywileje w przyjęciu do Meszakim, jakoteż dawać ulgi pieniężne w szkołach należących do W.I.Z.O.

Finanse.

16. Wobec tego, że finansowa konsolidacja organizacji Mł. W.I.Z.O, jest jednym z najważniejszych zadań, obowiązuje 8-a Konferencja Mł. W.I.Z.O. wszystkie Centralne Komitety wzgl. grupy do przyjęcia pewnego określonego budżetu, przyczem dla Polski pozostaje w mocy uchwała zjazdu w Zakopanem z r. 1933. Kontygenty przyjęte przez Centralne Komitety wzgl. grupy powinny wynosić minimum 2 sz austryjackie od osoby na rok, w której to sumie opłata organizacyjna i opłata na fundusz Alij jest zawarta. Te sumy należy przekazywać Centrali wiedeńskiej co 6 miesięcy. Konferencja obowiązuje swoje Centralne

Komitety wzgl. Kierowniczki grup rezolucję tą z całą energją zrealizować.

17. 8-a Konferencja Mł. W.I.Z.O. postanawia wszystkie akcje praktyczne z wyjątkiem pracy dla K. K. L. poświęcić na rzecz akcji stworzenia Centrum Mł. W.I.Z.O. w Palestynie i wszystkie siły skoncentrować na zrealizowanie tego projektu. 8-a Konferencja Mł. W.I.Z.O. proponuje W.I.Z.O., ażeby zajęło się tą akcją wspólnie z Mł. W.I.Z.O.

Hebraizacja.

18. 8-a Konferencja Mł. W.I.Z.O. żąda od swoich grup, ażeby konsekwentnie szły po drodze hebraizacji.

19. 8-a Konferencja Młodego W.I.Z.O tą drogą wyraża pani M. Pollakowej najserdeczniejsze podziękowanie za udzielenie gościnności delegatkom 8-ej Konferencji Mł. W.I.Z.O.

Rezolucje 7-ej Konferencji W.I.Z.O. w sprawie „Młodego W.I.Z.O."

Linje wytyczne młodego W. I. Z. O.

7-a Konferencja W.I Z.O. akceptuje dla celów organizacji i współpracy W.I.Z O. i Młodego W I.Z.O. następujące wytyczne, które mają moc na przeciąg następnych 2 lat.

1. Grupy miejscowego Młodego W.I.Z.O. są organizacyjnie związane z grupami W.I.Z.O., a mianowicie w ten sposób jak zostało postanowione na Konferencji Młodego W.I Z.O 5—7 sierpnia w Josefsthalu pg. rezolucji № 5. Dwie przedstawicielki W.I.Z.O. mają miejssce i prawo głosu na posiedzeniach zarządu Młodego W.I.Z.O..

2. Wszystkie grupy Młodego W.I.Z O. organizują się na wzór W.I.Z.O. w Centralne Komitety. Centralne Komitety Młodego W.I Z.O, są w ścisłym kontakcie z federacją W.I.Z.O. i i wysyłają wzajemnie po trzy przedstawicielki z prawem głosu do swoich Centralnych Komitetów.

3 Wszystkie Centralne Komitety Młodego W.I.Z.O. w środkowej i wschodniej Europie podlegają Centrali Młodego W.I.Z O. w Wiedniu.

4. Centralny Komitet Młodego W.I.Z.O w Wiedniu, Centrala grup posługujących się językiem angielskim, Centralny Komitet Młodego W.I.Z O. w Palestynie i wszystkie nowo powstające Centrale podlegaja Departamentowi Młodego W.I.Z.O. przy Egzekutywie Londyńskiej.

5. Wszystkie wytyczne dla pracy kulturalnej w środkowej i wschodniej Europie będą w sposób autonomiczny wychodziły z Centrali Młodego W.I.Z.O. w Wiedniu. Ta działalność wraz z pracą propagandową musi się mieścić w ramach programu W.I.Z.O.

6. Wszelkie praktyczne akcje, które pozostają w związku z Palestyną, muszą być przedłożone przez Centralny Komitet Młodego W.I.Z.O danej federacji W.I Z.O. Jeżeli W I Z O. i młode W.I.Z.O. w danym wypadku, mając w komitecie po jednakowej ilości przedstawicielek, zgodzą się na dany projekt, to wtedy dany projekt należy przedłożyć Centrali Młodego W.I.Z O. w Wiedniu. Jeżeli Wiedeń projekt uzna za dobry, to przedłoży go dalej Departamentowi Młodego W.I.Z.O. w Londynie. Te akcje mogą być przeprowadzane jedynie za zgodą Departamentu Młodego W I.Z.O. w Londynie.

7. Komisja młodzieżowa 7-ej Konferencji W.I Z O. proponuje jako akcję Mł. W.I.Z.O. na Kontynencie z Anglją i Palestyną stworzenie Centrum Młodego W.I.Z.O. w Palestynie, o ile to możliwe w ramach jednej z istniejących instytucji W.I Z.O W tem Centrum winny znaleźć schron dziewczęta, które przyjeżdżają do Palestyny indywidualnie, ze szczególnem uwzględnieniem członkiń Młodego W.I.Z O., na pierwszy czas ich pobytu, najdalej na przeciąg 4-ch tygodni. 7-a Konferencja W.I.Z.O. przyjęła punkt 7-y do wiadomości jako prośbę skierowaną do Egzekutywy, gdyż uchwała ta stosownie do konstytucji nie może być przeprowadzona i poleca Egzekutywie pertraktować z Agencją Żydowską w sprawie realizacji tego projektu.

8. Młode W.I.Z.O. przejmuje pewną określoną opłatę organizacyjną, która będzie wyznaczona przez Departament Młodego W.I.Z.O w Londynie w porozumieniu z Centralą Młodego W.I.Z.O. w Wiedniu.

9. Młode W.I.Z O. otrzymuje na Konferencje W.I.Z O. przedstawicielstwo dla swoich delegatek z prawem głosu. Ilość delegatek jest ustalona przez Departament Młodego W I Z.O. w Londynie w porozumieniu z Centralą Młodego W.I.Z.O. w Wiedniu.

10. Również W.I.Z.O. ma prawo mieć swoje delegatki na Konferencjach Młodego W.I.Z.O. z prawem głosu; ilość delegatek będzie ustalona w porozumieniu z Departamen-

tem Młodego W.I.Z.O. w Londynie i z Centralą Młodego W.I.Z.O. w Wiedniu.

11. 7-a Konferencja W.I.Z.O. stwierdza z zadowoleniem, że duża ilość członkiń Młodego W.I.Z.O. ma zamiar egzystencję swoją zbudować w Palestynie.

12. 7-a Konferencja uchwala przeprowadzić próbę w porozumieniu z istniejącemi organizacjami chalucowemi i stworzyć placówki dla celowego, fachowego szkolenia dziewcząt, o ile to jest konieczne, zakładając, że one będą samowystarczalne i że nie będą obowiązywały W.I.Z.O. do dostarczania im pracy w Palestynie. Biorąc pod uwagę fakt, że pertraktacje, które prowadzone były przez specjalny komitet w Londynie w tej sprawie, nie zostały jeszcze do końca doprowadzone, uchwala 7-a Konferencja, że podczas 18-go Kongresu Sjonistycznego komisja W.I.Z.O., wyłoniona przez Konferencję, będzie pertraktować z przedstawicielami Żydowskiej Agencji w celu zrealizowania powyższej uchwały i że osiągnięte rezultaty mają być podane Egzekutywie. Bezpośrednio po otrzymaniu wyników pertraktacji winna Egzekutywa londyńska otrzymane informacje przekazać do wszystkich federacji i grup. Te z kolei mają się porozumieć z organizacjami chalucowemi swoich krajów, aby uregulować przeprowadzenie powyższej uchwały.

13. 7-a Konferencja W.I.Z.O. obowiązuje Egzekutywę, ażeby porozumiała się z Żydowską Agencją, aby przy podziale certyfikatów przez lokalne Wydziały Palestynskie poszczególnym organizacjom chalucowym, również dziewczętom, które jako członkinie W.I.ZO., przerobiły hachszarę, została przydzielona proporcjonalna ilość certyfikatów.

14. 7-a Konferencja W.I.Z.O. protestuje przeciw znikomej ilości certyfikatów dla dziewcząt i żąda od Żydowskiej Agencji celem umożliwienia imigracji dziewcząt do Palestyny podwyższenia ilości certyfikatów kobiecych.

Członkinie Młodego W. I. Z. O. pamiętajcie o obowiązku abonowania naszego miesięcznika Niebiesko - Białym - Szlakiem!

Z sekretarjatu Naczelnego Centrali Krakowskiej

Jak już doniosłyśmy, została z dniem 1 kwietnia b. r. otwarta w Krakowie pierwsza placówka hachszary dla grup Zachodniej Małopolski i Śląska.

Pluga liczyła w pierwszym miesiącu 20 członkiń, w następnych wzrosła do 30. Była ona pomyślana jako pluga zawodowa, t. zn. wszystkie uczestniczki miały się uczyć zawodów, odpowiadających obecnym wymogom Palestyny, lub też specjalizować się w zawodach już posiadanych. Okazało się jednak, że pewna część członkiń nie będzie mogła przejść tej kwalifikacji, ponieważ nie posiadają minimalnej kwoty zł 20 na opłacenie kosztów utrzymania na pludze. Zostałyśmy więc zmuszone złamać tę zasadę i dozwolić, ażeby pluga była nietylko zawodową, lecz i częściowo zarobkową. Uważamy to jednak za stan przejściowy i dołożymy wszelkich starań, ażeby już w najbliższej przyszłości pluga była wyłącznie w 100 proc. zawodową.

Jeżeli chodzi o zawody, których uczą się na pludze, to są one następujące: bieliźniarstwo, trykotarstwo maszynowe, zdobnictwo, gorseciarstwo. Zawody już posiadane to: dentystyka, krawieczyzna, haft maszynowy i ręczny, fotografja i retusz. Wszystkie uczestniczki plugi zajęte są około 8 godz. dziennie, a przeciętny zarobek każdej wynosi 30 zł. miesięcznie, które oddają do wspólnej kasy. Pluga jest samowystarczalną i kasa nie wykazuje deficytu. Poza pracą zawodową kładzie się na pludze wielki nacisk na pracę kulturalną. Codziennie odbywają się kursa hebrajskiego i praca nad hebraizacją jest tak intensywna, że po przebyciu nachszary będą wszystkie, jedna mniej, druga więcej posiadały znajomość hebrajskiego. W sobotę, dniu wolnym od pracy, odbywają się pogadanki z historji sjonizmu, palestynografji, historji Żydów i wolne pogadanki o aktualjach sjonistycznych. Kursy prowadzone są przez członkinie plugi oraz przez członkinie org. krakowskiej. Celem dokładniejszego zobrazowania życia plugi podajemy poniżej regulamin obowiązujący każdą uczestniczkę:

Org. W.I.Z.O. w Krakowie objęła patronat nad plugą Młodego W.I.Z.O. Patronat pracuje intensywnie, a jednym z jego czynów jest kupno maszyny do szycia, za który to dar składa z tego miejsca pluga org. Mł. W.I.Z.O. w Krakowie serdeczne podziękowania.

Z dniem 1 września zostaną uruchomione 3 kursy przy szkole zawodowej „Ognisko Pracy" w Krakowie. Będzie to 1-miesięczny kurs hotelarstwa i 3-miesięczne kursy gorseciarstwa i chemicznego czyszczenia i farbowania. Są to zawody najbardziej pożądane obecnie w Palestynie. Opłata za kursy będzie wynosiła dla członkiń plugi około zł. 25. Bliższych informacji udziela sekretarjat plugi. Adres Kraków, Starowiślna 72, Pluga hachszary org. Mł. W.I.Z.O. Kursy są koncesjonowane i po ukończeniu otrzymują absolwentki odpowiednie świadectwa i dyplomy.

W czerwcu odbyło się w Krakowie uroczyste otwarcie I-ej plugi zawodowej org. Mł. W.I.Z.O. Uroczystość zagaiła przew. centrali krakowskiej kol. R. Haberówna. Wskazała ona w swojem przemówieniu na genezę i rozwój idei chalucijut w naszej organizacji, oraz znaczenie naszej plugi zawodowej, która przygotowuje nietylko do wyjazdu do Palestyny, ale co ważniejsza przygotowuje do życia w Palestynie, do pracy i to do pracy produktywnej w całem tego słowa znaczeniu. W bardzo ciepłych i serdecznych słowach witała plugę przew. W.I.Z.O. p. D-rowa Aptowa oraz p. Inż. Feldman, przew. komisji palestyńskiej w Krakowie. Imieniem plugi odpowiedziała kol. H. Rothblumówna, poczem pluga podejmowała swych gości skromną ucztą. Odśpiewaniem Hatikwy skończyło się to małe, a jednak tak przecież duże w świecie organizacji otwarcie.

Przy ostatnim rozdziale certyfikatów na maj — październik otrzymała pluga krakowska 1 certyfikat. Jest to dowodem uznania wysokiego poziomu plugi ze strony Komisji Palestyńskiej, gdyż mimo braku 6-miesięcznej hachszary (pluga trwa 3 miesiące), która jest warunkiem do uzyskania certyfikatu, przyznała go jednak naszej pludze.

Z ruchu emigracyjnego Młodego W. I. Z. O.

Dnia 23 października wyjeżdża na stałe z Warszawy do Palestyny sekretarka Centr. Kom. Mł. W. w Kongresówce, kol. Lola Halperin, która jest w tym roku czwartą zkolei koleżanką, emigrującą z szeregów naszej organizacji.

Nasza rodzina w Palestynie powoli się powiększa.

Organizujcie i popierajcie akcję na rzecz budowy domu Młodego W. I. Z. O. w Palestynie!

Wydawnictwo Centrali „Młodego W.I.Z.O." Warszawa, Twarda 15.

Pryw. Konto czekowe Cylka Frymerman P.K.O. Nr. 5639

Redaktor Zina Mowszowicz

Druk „PODBÓJ" Warszawa, Tłomackie 6.